



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, WTOREK 11 LISTOPADA 1947 ROKU

NR. 310 (885)

**Polska proponuje Francji**

## Układ o wzajemnej pomocy

**na wypadek agresji niemieckiej — pod warunkiem, że pomoc będzie natychmiastowa i niezależna od czynników zewnętrznych**

PARYŻ PAP. Dziennik „L'Ordre” publikuje wywiad udzielony przez ministra Wiktora Grosza przed opuszczeniem przez niego Paryża gdzie przewodniczył delegacji polskiej w pracach mieszanej komisji kulturalnej polsko-francuskiej.



min. W. Grosz

W wywiadzie tym, odpowiadając na pytanie współpracownika „L'Ordre” minister Grosz sprzeciwił polski punkt widzenia na sprawę polsko-francuskiego paktu bezpieczeństwa i pomocy wzajemnej.

„Naród nasz — oświadczył min. Grosz — widzi we Francji naturalnego sprzymierzeńca — pragnie on, aby stosunki polsko-francuskie bardziej się zacieśniły. Dlatego też rząd polski, który uczucia te podziela, pragnąłby zawrzeć z Francją no-

wy układ o wzajemnej pomocy. Pragnęlibyśmy, aby układ taki zapewnił nam w razie nowej agresji niemieckiej pomoc Francji niezależnie od jej stosunków z innymi krajami. My ze swej strony ofiarujemy Francji naszą pomoc na tych samych warunkach.

**Za garść dolarów**

## Rządy ambasadorów USA we Francji, Włoszech i w Austrii proponuje z cyniczną szczerością pan Marshall

WASZYNGTON PAP. Sekretarz stanu Marshall wygłosił na wspólnej sesji komisji dla spraw zagranicznych izby reprezentantów i senatu — przemówienie w sprawie swego planu pomocy. Marshall apelował do członków komi-

sji, aby zaaprobowali pomoc w wysokości 597 milionów dolarów dla Francji, Włoch, Austrii. Suma ta miałaby być wyczerpana do 31 marca 1948 r. Należy zaznaczyć że Marshall wystąpił na posiedzeniu komisji z programem

sji, aby zaaprobowali pomoc w wysokości 597 milionów dolarów dla Francji, Włoch, Austrii. Suma ta miałaby być wyczerpana do 31 marca 1948 r. Należy zaznaczyć że Marshall wystąpił na posiedzeniu komisji z programem

**Nowa prowokacja niemiecka**

BERLIN PAP. W Bremie w amerykańskiej strefie okupacyjnej, powstał związek gdańszczan, który utworzył „rząd emigracyjny” z niejakim Rycarzem na czele. Związek zamierza zwrócić się do ONZ z wnioskiem o przyznanie gdańszczanom autonomii i praw „na rodu wyzwolonego”.

Związek przygotowuje ponadto protest przeciwko polskiemu rządowi w Gdańsku.

Zadaniem nowopowstałej organizacji jest szerzenie propagandy rewizjonistycznej i odwetowej wśród Niemców.

## Strajk powszechny w Grecji

**zakończył się pełnym zwycięstwem robotników**

ATENY PAP. Naczelne dowództwo greckiej armii demokratycznej wyraziło zgodę na utworzenie w szeregach tej armii specjalnych batalionów młodzieżowych. Do szeregów tych batalionów wstępują masowo członkowie związku greckiej młodzieży demokratycznej do którego należą przedstawiciele partii socjalistycznej, komunistycznej, radykalnej, ludowej i demokratycznej.

Po odrzuceniu przez rząd faszystowski i władze amerykańskie słusznych żądań robotników greckich, wybuchły strajki w Atenach, Pireusie, Salonikach i w innych większych miastach. Rząd grecki wobec licznych strajków musiał pójść na ustępstwa i zgodzić się na słuszne żądania strajkujących.

Przyznano robotnikom i pracownikom pa-

stwowym podwyżkę płac w wysokości 30 procent.

LONDYN PAP. Dziennik „Daily Mirror” w numerze z 10 listopada podaje liczne wiadomości i fotografie, świadczące o terrorze stosowanym przez rząd ateński wobec ludności Grecji. Na pierwszej stronie „Daily Mirror” zamieszczono fotografie żołnierza greckich wojsk rządowych, trzymającego w rękach dwie obcięte głowy ludzkie. Dziennik wzywa rząd brytyjski, aby natychmiast wycofał wojska z Grecji i przestał popierać rząd, który dopuszcza się bezmyślnych okrucieństw wobec bezbronnej ludności.

„Daily Mirror” stwierdza, że żandarmi ubra-

ni w mundury brytyjskie i zaopatrzeni w broń angielską terroryzują, ograbiają i mordują ludność grecką.

„Daily Mirror” drukuje oświadczenie jednego z żołnierzy brytyjskich obecnie zdemobilizowanego, który służył w Grecji. Żołnierz ten stwierdza, że w Grecji panuje niesłychany terror policyjny i że policja stosuje tam metody gestapo.

RZYM PAP. Komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej donosi o poważnych sukcesach w Tracji zachodniej. Dwa bataliony wojsk rządowych, które usiłowały okrążyć oddziały armii demokratycznej w odległości 10 km od miasta Ksanti, zostały doszczętnie rozbite. Około 50 żołnierzy wojsk rządowych poległo, ponad 70 odniosło rany a 40 dostało się do niewoli.

## Rozbestwiony protektor hitlerowców

**General Clay adwokatem niemieckich rewizjonistów**

BERLIN PAP. Dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech general Clay opublikował raport, w którym omawia całokształt niemieckiego przemysłu i produkcji rolnej przed wojną i w latach powojennych.

Specjalny rozdział sprawozdania został poświęcony trudnościom, związanym z „żywieniem” Niemców. Za przyczynę takiej sytuacji gen. Clay uważa min. przyznanie Polsce ziem na wschód od Odry i Nysy. Ziemie te łącznie z byłymi Prusami Wschodnimi mają stanowić — według słów raportu — 28 proc. całej powierzchni rolnej Niemiec.

General Clay doszukuje się powodów niemieckiego kryzysu aprowizacyjnego w przesu-

nięciu granicy nad Odrę i Nysę. W opublikowanym sprawozdaniu nie wspomina on jednakże ani jednym słowem o istotnych przyczynach, które powodują brak żywności w strefach anglosaskich. Wielokrotnie zwracano już uwagę przede wszystkim na fakt, że wbrew powziętym przez wszystkie mocarstwa zobowiązaniom, nie przeprowadzono dotychczas w strefach okupowanych zachodnich Niemiec reformy rolnej, pozostawiając

nadal nienaruszone majątki wielkoobszarnicze. Reforma rolna została przeprowadzona jedynie w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Wiadomo również, że aparat administracyjny, zajmujący się rozdzielaniem żywności, pozostaje nadal w rękach hitlerowskich. Znanym powszechnie faktem, ukrytym jednakże w raporcie, jest sabotaż niemieckiej produkcji rolnej, który ma na celu wytworzenie kryzysu i chaosu żywnościowego oraz niedopuszczenie do stabilizacji na rynku aprowizacyjnym.

## Oświadczenie prezydenta Indonezji

**Rada Bezpieczeństwa winna położyć kres agresji Holendrów**

MOSKWA PAP. Jak donosi z Jogjakarta (Batawia) agencja Tass, prezydent republiki indonezyjskiej Soekarno, przemawiając przez radio oświadczył, że wojska holenderskie kontynuują agresję przeciwko narodowi indonezyjskiemu. Codziennie niszczone są coraz

to dalsze miejscowości w których giną spokojni mieszkańcy. Rada Bezpieczeństwa stwierdził prezydent, powinna położyć kres tej agresji.

70 milionowy naród indonezyjski ma pełne prawo do wolności. Będzie on prowadził dalszą walkę by zdobyć całkowitą niezależność.

Ważnym elementem programu pomocy mniejszym, niż zapowiadał prezydent Truman przed kilkoma tygodniami.

Marshall poruszył również zagadnienie pomocy dla 16-tu uczestników konferencji paryskiej. Zapowiedział on wniesienie odpowiednich wniosków do kongresu. Pomoc ta — jak wynika z przemówienia Marshalla — miałaby płynąć dopiero od 1 kwietnia 1948 r. do tego czasu więc jedynie Francja, Włochy i Austria korzystać będą z pomocy amerykańskiej. Mówca uzasadnia konieczność niezwłocznej pomocy dla wyżej wspomnianych trzech krajów tym, że pomoc należy przede wszystkim kierować na „zagrożone tereny, na których pomoc amerykańska będzie natychmiast skuteczna”.

Marshall podkreślił, że pomoc powinna być udzielana w ramach dwustronnych umów między Stanami Zjednoczonymi a poszczególnymi krajami, które mają z pomocy korzystać. W umowach tych kraje, korzystające z pomocy, będą musiały zobowiązać się do podjęcia odpowiednich kroków w dziedzinie skarbowej, monetarnej, wydobycia węgla, produkcji podstawowych artykułów żywnościowych, itp. Kraje te będą musiały się zobowiązać również do zniesienia barier celnych.

Marshall oświadczył następnie, że pomoc amerykańska jest nierozdzielnie złączona z amerykańską polityką zagraniczną, wobec czego powinna ona podlegać prezydentowi i parlamentowi stanu. Marshall sprzeciwił się więc projektowanej przez wpływowych członków kongresu specjalnej agencji, która by kierowała tzw. akcją pomocy.

Marshall z naciskiem zaznaczył, że kontrolę nad sposobem korzystania z pomocy amerykańskiej powinny sprawować ambasady amerykańskie i istniejące już misje.

W końcu Marshall zapowiedział wniesienie do kongresu projektu pomocy dla Czang-Kai-Szeka ze względu na to, że pozycja jego staje się coraz bardziej zagrożona.

## Agent Marshalla - Spaak

**handluje niepodległością Belgii**

PARYŻ (Obsł. wł.) Jak donoszą z Brukseli w dniu wczorajszym rozpoczęła się tam konferencja szesnastu państw zachodnio - europejskich poświęcona utworzeniu tzw. unii celnej.

Przemawiając na otwarciu konferencji minister spraw zagranicznych Belgii Spaak oświadczył iż dla osiągnięcia celu, jaki sobie stawia unia celna — konieczne jest częściowe zrezygnowanie z suwerenności państw europejskich.

### Uzbrojone bandy UPA grasują w Niemczech

HAMBURG PAP. Prasa niemiecka donosi z oburzeniem o napadach dokonywanych na ludność przez uchodźców z obozu w Saedof. W obozie tym znajdującym się pod opieką władz brytyjskich przebywają ukraińscy członkowie UPA, którzy ścigani przez władze polskie, a następnie przez policję czechosłowacką schronili się ostatecznie na terenie Niemiec.

Jak donoszą dzienniki, uzbrojeni Ukraińcy dokonują całym kolumnami napadów na zagrody wiejskie, rabując i uprowadzając z sobą inwentarz.

# Naśladowcy Goeringa w Ameryce

## Minister sprawiedliwości USA przygotowuje prowokację przeciw komunistom i postępowcom amerykańskim — szukając pretekstu do masowych aresztowań

NOWY JORK PAP. W związku z oświadczeniem wiceministra sprawiedliwości Rogge, że ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje masowe aresztowania działaczy postępowych, by stworzyć atmosferę hysterii w przeddzień otwarcia sesji kongresu, poświęconej rozpatrzeniu planu Marshalla, przewodniczący Rady Narodowej Amerykańskiej Partii Komunistycznej Foster i sekretarz generalny tej partii Dennis wysłali pismo do prezydenta

Trumana. W piśmie tym żądają oni rozwiązania nowojorskiego sądu przysięgłych oraz dymisji ministra sprawiedliwości Clarka wobec ujawnienia spisku zmierzającego do aresztowania działaczy postępowych.

Pismo przywódców komunistycznych stwierdza, że prasa rozpowszechnia fantastyczne pogłoski o komunistach i o decyzjach sądu przysięgłych i że oświadczenie ministra Rogge „potwierdza szerzące się podejrzenia, że sądo-

wi przysięgłych stwarza się trudności i że wywiera się nań nacisk w nadziei że zmusi się go do wydania przeciwko komunistom wyroków skazujących na podstawie jak to przynajmniej sami przysięgli kłamliwych i bezpodstawnych zeznań”.

Pismo zaznacza dalej, że ministerstwo sprawiedliwości „przygotowuje się widocznie do zlekceważenia konstytucji i chce uciec się do bezprawnego i jawnego terroru”.

Członkowie partii komunistycznej jak zapowiada pismo będą jako patrioci amerykańscy, przestrzegać praw konstytucyjnych i kontynuować walkę przeciwko reakcji i faszyzmowi, organizującym nagonkę na demokrację, równość i pokój.

Autorzy listu wyrażają przekonanie, że na ród amerykański przeciwstawi się kampanii reakcyjnej.

# Zwycięska ofensywa komunistów chińskich

## Po przełamaniu oporu wojsk Czang-Kai-Szeka — walki toczą się już w prowincjach centralnych Chin

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi z Nankinu, że według uzyskanych tam wiadomości w kilku prowincjach Chin rozgorzały gwałtowne walki w wyniku licznych ataków wojsk komunistycznych. Wojska komunistyczne uderzyły na ważne miasto węzłowe w północnej części prowincji Szansi. Komunistki przełamali opór wojsk rządowych, broniących

dostępu do miasta i wtargnęli do Julumu, gdzie toczą się zażarte walki uliczne.

Również zacięte walki uliczne trwają w dużym mieście Szun-Czia-Wang w zachodniej Hopci. I tutaj oddziały komunistyczne zdołały przerwać zewnętrzny pierścień wojsk nieprzyjacielskich pomimo wsparcia ich przez 50 rządowych samolotów myśliwskich i bombowców. Dowodem znaczenia, jakie Czang-

Kai-Szek przywiązuje do utrzymania tego miasta, które jest ważnym węzłem kolejowym, jest fakt, że przesłał on dowódcy tamtejszego garnizonu rozkaz nie dopuszczenia za żadną cenę do zajęcia miasta przez atakujących. Mimo to komunistki opanowali już szereg dzielnic miasta, którego upadek jest prawie przesądzony.

### Wybuch cholery w Persji

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi z Teheranu że według opublikowanego tam oficjalnego komunikatu, w zachodniej części Persji wybuchła epidemia cholery. Rada ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie dla omówienia akcji zwalczania epidemii.

Równocześnie wydany w Bagdadzie komunikat zaprzecza wiadomościom, jakoby zapanowało wypadki zachorowań na cholere w Iraku.

### Na marginesie

## Tunel i — światło

Przytoczyliśmy niedawno w naszym piśmie opinię jednego z najwybitniejszych komentatorów radiowych USA — p. Howarda Smitha, który — zwiedzając 14 krajów Europy — stwierdził publicznie istnienie kontrastu pomiędzy polepszącą się siłą sytuacji gospodarczą państw wschodniej Europy a wstępującym niepokojącym chaosem ekonomicznym w krajach Zachodu.

P. Smith nie jest w tych poglądach odosobniony. Podobne opinie słyszeliśmy bowiem ostatnio z ust wielu uczciwych i rozumnych obserwatorów, którzy — stwierdzając nieocześnie stan rzeczy w różnych rejonach Europy — nie zawahali się dać świadectwa prawdziwego.

Do rzędu tych bezstronnych i prawdziwych należy również poseł do Izby Gmin — Zilliacus, zajmujący wybitne miejsce wśród lewicy Labour Party. Zilliacus odwiedził parokrotnie kraje wschodnio-europejskie, nie dawno był w Związku Radzieckim i w Polsce. W rozmowie z przedstawicielem bratniej „Trybuny Wolności”, Zilliacus nie omieszkał podkreślić, że „narod angielski co raz lepiej zaczyna sobie zdawać sprawę z tego, iż ze strony amerykańskiego kapitalu nie można się wiele spodziewać i że jedynym wyjściem z obecnej sytuacji — to zbliżenie ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej”.

A na zakończenie wywiadu pos. Zilliacus użył takiego porównania:

„Kraje Europy wschodniej wyjechały już z ciemnego tunelu na światło dzienne, natomiast kraje Europy zachodniej dopiero teraz wjeżdżają do długiego, mrocznego tunelu. Mieliby nadzieję, że i my z niego wkrótce wyjedziemy”.

Tunel — to ciemność, brak powietrza, dym... Przyjemnie mieć tunel już poza sobą, cieszyć się słońcem, świeżością dnia i perspektywą dali. B. D.

# Dzieci porwane przez hitlerowców

## muszą wrócić do Polski — Dziwny opór władz amerykańskich w zachodnich strefach okupacji

BERLIN PAP. Na terenie Niemiec prowadzone są już od dłuższego czasu poszukiwania dzieci polskich, które bądź zostały wraz z rodzicami wywiezione w głąb Rzeszy, a po ich śmierci tam pozostały, bądź też zostały porwane z Polski przez hitlerowców i wysłane do Niemiec w celu zgermanizowania.

Sprawą rewindykacji dzieci polskich, przebywających głównie w Niemczech zachodnich, zajmuje się pełnomocnik rządu polskiego, Jednakowoż akcja jego napotyka na znać trudności ze względu na brak kompletnej list, jak również z uwagi na utrudnienia stawiane przez miejscowe władze niemieckie, w przeprowadzaniu dochodzeń mających na celu ustalenie polskości dzieci.

W posiadaniu władz polskich znajdują się wiele dokumentów hitlerowskich, z których wynika, że akcja germanizacji dzieci polskich była prowadzona z istic niemiecką ścisłością i planowością, że porwijac dzieci o specjalnym typie, Niemcy dążyli do wypełnienia własnych strat biologicznych, wywołanych przez wojnę.

O tym, jak wielką wagę przykładali Niemcy do tej akcji, świadczy fakt, że instrukcje w tej sprawie podpisywane były przez Himmlera, co już samo przez się wskazuje na rozmiary i kierunek przymusowej „adaptacji” dzieci polskich w rodzinach niemieckich, prowadzonej przez tzw. Reichsadaptationstelle. Dokumenty przedstawione dziennikarzom polskim w Berlinie pozwalają stwierdzić, że organizacja ta uprawiała zbrodniczą działalność, nakazując pod groźbą odpowiedzialności karnej

ukrywanie prawdziwych nazwisk adoptowanych dzieci polskich, aby utrudnić w przyszłości ich odnalezienie. Dzieci, które przychodziły na świat w Niemczech, były siłą odbierane rodzicom polskim i oddawane organizacjom hitlerowskim, które przejmowały już dalszą akcję całkowitego ich zniemczenia. W tym celu Niemcy utworzyli specjalną organizację „Lebensborn” w której ochronkach dzieci polskie pod okiem ss-manów były germanizowane.

Proces przeciwko członkom organizacji „Lebensborn” odbędzie się wkrótce w Norymberdze.

Należy zaznaczyć, iż władze okupacyjne w strefie amerykańskiej i angielskiej nie ułatwiają przedstawicielom polskim ich zadania. Zarządy wojskowe dotychczas nie rozpatrzyły wielu wniosków o usunięcie dzieci polskich ze środowisk niemieckich a poważny ich odsetek załatwił odmownie.

## Echa mowy Mołotowa

PARYŻ, 8. 11. (Obst. wł.). Prasa paryska omawia dziś przemówienie ministra Mołotowa, wygłoszonego z okazji 30-iej rocznicy Rewolucji Listopadowej. Emile Bure pisze w „Ordre”, że najbardziej sensacyjną częścią przemówienia ministra Mołotowa jest ta, która dotyczy tajemnicy bomby atomowej. Bomba atomowa może stać się — pisze Bure — czynnikiem pokoju, jeżeli nie będzie tajemnicą ani dla Stanów Zjednoczonych ani dla Związku Radzieckiego.

Courtaud pisze w „Humanite”: Może nigdy jeszcze pozycje różnych mocarstw wobec problemu pokoju i reorganizacji świata, nie były tak jasne, jak obecnie. Dziś istnieją na świecie dwa obozy: obóz pokoju i obóz imperializmu. Przemówienie ministra Mołotowa nie usuwa możliwości współpracy między tymi obozami, ale wręcz przeciwnie umożliwia tę współpracę.

W środę 12. XI. w Kinie »WISLA« Daszyńskiego 1  
PREMIERA Filmu produkcji francuskiej  
BARYŁECZKA



— Kochany ty mój, dziękuję bardzo! Serdecznie dziękuję! Wiem, jak pan jest zajęty. Sam pan przecież o tym wspominał... Gdzież tu czas znaleźć dla mnie starca... Jutro przyrzekł mi już napewno coś konkretnego uczynić, abym nareszcie wyjechał. Sam minister oświaty tak powiedział. Ale gdy jutro znów spotka mnie zawód — no, to wtedy naprawdę skorzystam z pańskiej uprzejmości. Choć wiem, że to nie wypada. Ale Sergiusz Piatonowicz zawsze tak mi mówił, że ma pan złote serduszek...

— Cóż też pani do głowy przychodzi — zareagował inżynier na ostatnie słowa Zubowej, — toż to rzecz naturalna. Jakże bym miał nie dopomóc żonie swego starego profesora! Nie wiem tylko, czy moja pomoc okaże się naprawdę realna...

— Nie mówmy już o tym, Borińka, — zawołała profesorowa. — Może i bez pańskiej pomocy minister naprawdę coś dla mnie jutro uczyni. A teraz idź pan odpoczywać. Aż pan zmierział z tej swojej pracy. A ja tu pana wciąż trzymam na korytarzu i trzymam. O swoich biedach i niepowodzeniach gadając. Dowiedzenia, Borińka.

Nim inżynier zdążył coś odpowiedzieć, Zubowa przedkładała się. „Leontiew zlekka się uśmiechnął na wspomnienie słów profesorowej, przekreślił kluczem w zamku i otworzył drzwi. Miał na myśli tylko jedno: — zostać sam, nie słysząc ani huk maszyn, ani głosów, nie widzieć żadnych liczb, twarzy, hal fabrycznych — tylko odpoczywać i odpoczywać... Nikt go nie niepokoił w ciągu tych

dwóch dni, które minęły jak błyskawica. Obiady przynoszono mu do pokoju z restauracji hotelowej. Nikt do niego nie telefonował, z nikim nie rozmawiał, nawet nie czytał, bo celowo schował gazety i książki, które się znajdowały w jego żółtej teczce. Usiłował też o niczym nie myśleć. Lecz to było trudniej. Mimo woli ciągle przed oczyma stawały mu jego „L - 2”. Widział je, gdy urabiał się z metalu, wyobrażał sobie je później, gdy wyrzucał z siebie śmiercionośne, ogniste języki... Przelotnie, przechodząc przez korytarz, zobaczył Zubową, która z trudem schodziła po schodach. Dreczyło go późnie sumienie, że nie zapytał starszki, jak jej się powiodło u ministra, i kiedy nareszcie wyjedzie. Przypomniał sobie swoją obietnicę, chciał już nawet zatelefonować do pokoju starej profesorowej, ale wstrzymał się. Nie chciało mu się przerywać błogosł uczucia całkowitej samotności. Lecz samotność i odpoczynek nie trwały zbyt długo. W południe drugiego dnia nagle w jego pokoju odezwał się telefon. Gdy Leontiew podniósł słuchawkę, usłyszał znajomy głos generała artylerii.

— Odpoczekajcie inżynierze? Muszę was zawiadomić, że za godzinę wyjedzie po was maszyna i musicie pojechać tam, gdzie było mówione. Ważne z sobą również swoje rzeczy i przygotować się do dłuższej wycieczki.

Leontiew od razu zrozumiał, co miało oznaczać dłuższa wycieczka, o której mówił generał. A więc, miał według umowy z ministerstwem, jechać na front, aby na którymś tam odcinku zobaczył jak biją ją jego działka na polu walki. Przez sekundę poczuł jak krew pulsuje mu w skroniach. Zapytał nieco zmienionym głosem: z wewnętrzznego zdenerwowania: — Za godzinę?

— Tak jest! — usłyszał odpowiedź. — Przyjdzie po was ta sama maszyna i ten sam szofer, z którym już jeżdżiliście. A więc — hadźcie gotowi!

Przygotowania do odjazdu nie trwały długo. Leontiew nie miał zresztą żadnych rzeczy, prócz kilku drobiazgów, które zapakował do swojej skórzanej teczki. Po tych nieskomplikowanych czynnościach zadzwonił do portiera i oznajmił, że wyjeżdża na pewien czas. Tak było umówione w ministerstwie, które uprzedziło go, aby nie powiadamiał zarządu hotelu na jak długo opuszcza pokój. Wszystkie sprawy, związane z hotelem załatwiał bezpośrednio samo ministerstwo, lub inne, związane z nim władze.

Sirzalka zegara wskazała, że upłynęło akurat 58 minut od chwili, kiedy Leontiew usłyszał rozkaz generała. Stał już do le z nieodzowną teczką, czekając w hallu na ukazanie się znajomej już wysokiej sylwetki szofera, (d. c. n.)











